CENY PRENUMERATY:
„Gazeta Poranna" 1 Mk. „Gazeta Wieczorna" 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna" wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna" wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna" i „Wieczorna" z przesyłką pocztową 32 Mk.

GAZETA WIECZORNA

Ogłoszenia
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną" i „Gazetę Wieczorną" w Biurze dzienników „Promień", ul. Widok l. 19.

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

Nr. 5209. Lwów, sobota 1 maja 1920 Rok XI

OBWIESZCZENIE.

MINISTERSTWO SKARBU

zaprasza do podpisywania, uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy dnia 27/II r. b.

Dwóch Pożyczek Państwowych

a) Długoterminowej i b) Krótkoterminowej

na warunkach następujących:

POŻYCZKA DŁUGOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu 45 lat od daty wypuszczenia przez wylosowanie jej obligacyi.
POŻYCZKA KRÓTKOTERMINOWA będzie spłacona w przeciągu lat pięciu.

Stopa procentowa obydwu pożyczek wynosi 5 od sta.

Przy wprowadzeniu przyszłej waluty polskiej pożyczka długoterminowa będzie przerachowana po kursie o 10% wyższym od kursu, ustalonego dla znaków obiegowych.

Kupony obydwu pożyczek są wolne od podatków od kapitałów i rentowych, można nimi płacić podatki państwowe.

OBLIGACYE POŻYCZEK I KUPONY DO NICH będą przyjmowane na równi z gotówką przez państwowe urzędy przy zapłacie za ziemię, inwentarz i urządzenia, dostarczone przez nie przy przeprowadzaniu parcelacyi i innych reform rolnych.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK mają wszelkie prawa papierów pupilarnych, będą przyjmowane w pełnej wartości nominalnej, jako wadya przy licytacyach, kaucye akcyzowe i celne, kaucye przy zawieraniu kontraktów ze skarbem, kaucye, składane do depozytów wszelkich instytucyi rządowych w wypadkach, gdy prawo przewiduje składanie kaucyi pieniężnych, oraz będą przyjmowane bez opłaty na przechowanie przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i Pocztową Kasę Oszczędności.

Procenty od pożyczki długoterminowej są płatne na podstawie zwrotu kuponów dnia 1 kwietnia i 1 października każdego roku, od pożyczki krótkoterminowej — w dniach 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

OBLIGACYE OBYDWU POŻYCZEK BĘDĄ PRZYJMOWANE przez Polską Krajową Kasę Pożyczkową i jej Oddziały **DO LOMBARDOWANIA**

1) Pożyczki będą udzielane do wysokości 80 proc. nominalnej wartości.
2) Pożyczki te są oprocentowane na $5^1/_2$ proc. rocznie.

Przy wprowadzeniu zamierzonej pożyczki przymusowej obligacye pożyczki krótkoterminowej będą przyjmowane na równi z gotówką po kursie nominalnym (sto za sto), pożyczka zaś długoterminowa będzie zaliczona do pełnej wysokości przy rozkładzie zamierzonej pożyczki przymusowej rentowej.

Obligacye obydwu pożyczek wypuszcza się w odcinkach po: 100, 500, 1000, 5000 i 10000 marek polskich.

Subskrypcye przyjmują wszystkie oddziały Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej, Pocztowa Kasa Oszczędności i Urzędy Pocztowe, Kasy Skarbowe i Urzędy Podatkowe, Banki Prywatne, Kasy i Instytucye, upoważnione przez Ministerstwo Skarbu.

Do czasu wydrukowania obligacyi obydwu pożyczek będą wydawane świadectwa imienne, które będzie można przenosić na inne osoby za zawiadomieniem instytucyi, która je wydała. Świadectwom tym przysługują wszystkie prawa, przyznane obligacyom.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej z roku 1918, subskrybowanej w złocie, będą przyjmowane na wpłaty nowych pożyczek według kursu, ustanowionego przez Ustawę Sejmową z dnia 24 marca przez przyznanie im kursu uprzywilejowanego w czterokrotnej wysokości ich wartości nominalnej. 743

Ministerstwo Skarbu, wyposażając Pożyczki Państwowe w różne prawa i przywileje, z których nie korzystają inne papiery procentowe, starając się warunki tych pożyczek zrobić jaknajbardziej korzystnymi dla podpisujących, dołoży wszelkich sił, aby zarówno subskrypcyę pożyczek, jak i ich spłatę i wypłacanie procentów uczynić jaknajbardziej łatwemi i dogodnemi dla wszystkich.

Wobec doniosłych wydarzeń.

Lwów, 30. kwietnia.

(I) Zwycięski pochód naszej kontrofenzywy na Ukrainie, którego owocem jest manifest Naczelnika Państwa do mieszkańców Ukrainy, stworzył na wschodniej ścianie Polski fakt dokonany ogromnej donosłości. Nietylko bowiem manifest ów, idący po linii federacyjnej, kontynuuje poniekąd dzieło wyzwolenia Wilna — ale jest nareszcie krokiem stanowczym, przekreślającym ów znak pytania, który od tak dawna czatuje u wschodnich granic Rzeczypospolitej. Polityka Piłsudskiego, nie dająca się formować, lecz sama formująca wypadki, odbiega od metody wyczekiwania i wahania, tak używanej obecnie przez dyplomacyę światową — a trzyma się zasady zdecydowanego czynu, która zawsze bywa nagrodzona rezultatem.

Ta właśnie taktyka, która wytknęła tak świetnie marsz na Kijów, podyktowała zarazem Piłsudskiemu manifest do mieszkańców Ukrainy. Akt, ów zaświadczający znowu o polskiej tolerancyi, jest genialnem wprost pociągnięciem w dziedzinie polityki zagranicznej. Stawia on bowiem Polskę odrazu na stanowisku mocarstwowem, inter pares państw, stanowiących o losach innych narodów.; jeśli zaś idzie o kwestyę rosyjską, nawet na stanowisku primae inter pares — albowiem po tylu nieudałych próbach innych państw europejskich, Polsce właśnie przypadł zaszczyt rozcinania tego węzła gordyjskiego pod względem militarnym i politycznym. Ponadto zaś przez ten akt tolerancyi, Polska która przecież tak niedawno tyle ucierpiała od zamachu ukraińskiego, składa koalicyi niewątpliwy dowód wysokiej kultury, w porównaniu z postępowaniem Niemców i Czechów na terenach plebiscytowych. (Kto wie, czy ta moralna wygrana nie przeraża bardziej Niemców od materyalnego zwycięstwa!) Nakoniec inauguruje w sposób stanowczy samodzielną politykę polską na wschodzie, politykę, wspartą na przewadze militarnej i śmiałej inicyatywie, — która w dyskusyi europejskiej nad kwestyą rosyjską ukraińską, zapewnia Polsce pierwszy głos.

Natomiast w stosunku do samej Ukrainy, którą Polska wprowadziła na kartę Europy — sprawa przedstawia się niezupełnie jednolicie. Prawda, że uznanie niezawisłości Ukrainy stwarza fatalny wyłom w kompleksie ziem Rosyi, której nowouznane państwo było trzonem. Prawda nadewszystko, że zaspokaja aspiracye tej ludności, tłumione zawsze tak krwawo zarówno przez carat, jak przez sowiety rosyjskie. Jednakże ani stanowisko samego Petlury, zarówno dawne, jak obecne, nie daje żadnej gwarancyi trwałości sojuszu (mimo słów jego odezwy o chęci „naprawienia błędów przeszłości"), ani inne czynniki, stojące u steru ukraińskiego, nie są dostateczną rękojmią. Sam nawet tenor odezwy Petlury do narodu ukraińskiego, zawiera sporo punktów, pozostawiających dużo do życzenia. Są tam ustepy, które prymitywny nawet takt byłby kazał wykluczyć... Jednakże ze względu na powagę chwili, na dążności do zgody, tyle upragnionej po tak długim rozlewie krwi, nie chcemy dysonansów podkreślać.

Zaznaczyć natomiast pragniemy trudne strony tej zawiłej kwestyi i polecić je szczególnej uwadze rządu polskiego. Wprawdzie niejakiem uspokojeniem w tej mierze mogą być enuncyacye pewnego znanego działacza ukraińskiego, zamieszczone w dzisiejszym krakowskim „Kuryerze Codziennym", a oparte podobno na porozumieniu z samym Piłsudskim. Enuncyacye owe interesowałyby osobliwie wschodnią Małopolskę, nieobeschłą jeszcze z krwi po zeszłorocznych bojach... Wszelako wiadomości, kolportowane przez owego polityka ukraińskiego, o założeniu uniwersytetu ruskiego w Stanisławowie itp., schodzą nieledwie do roli szczegółów w zestawieniu ze sprawą całej tej połaci kraju, wymagającej taktyki bardzo oględnej, roztropnej, a zarazem zdecydowanej. Lojalne postępowanie wobec ludności ukraińskiej, jakie zapowiada manifest Naczelnika Państwa, nie wyklucza dużej ostrożności wobec rządu ukraińskiego, któremu ufać wcale dotąd nie mamy powodu.

Niełatwa jest również sprawa granic, nieznane są jeszcze ogółowi kontury Ukrainy. Opinia publiczna oczekuje wszakże, że zarówno powiat płoskirowski, jak tylu węzłami związany z Rzecząpospolitą Kamieniec Podolski, ostanie się przy nas!

Manifest ów stawia wobec „fait accompli" także oczywiście i sowiety rosyjskie. I to jest jedna z najświetniejszych jego stron. Albowiem po długiej, a do niczego nie prowadzącej walce wojska ukraińskiego z czerwoną armią, Polska sprowadziła nakoniec rozstrzygnięcie. Jest to moment wagi pierwszorzędnej — powoduje bowiem pewien szczególny stosunek państwa polskiego zarówno do Ukrainy, jak do Rosyi. Do tej ostatniej zwłaszcza kształtuje ponadto ów stosunek chyżą akcya naszych wojsk, które stoją już pono u bram Kijowa. (Czyliż nie powtarza się historya?) Toteż zamieszczona we wczorajszych pismach nota Cziczerina do prasy polskiej z 23. bm., acz wielce już w swej chaotycznej rozwlekłości miękka, szczególnie przecież czyni wrażenie przez to, że wcale jeszcze nie przeczuwa tak radykalnego zgruchotania frontu. Bo wprawdzie rząd sowietów przystaje już na Grodno i na Białystok... — ale mniejby zapewne rozwijał bizantyńskiego kunsztu krasomowczego, gdyby był swą notę redagował trochę później... Dzisiejsze wiadomości z Moskwy świadczą o olbrzymiej panice, wywołanej tam przez nowiny z frontu. Prasa atakuje wprost komisarzy za prowadzenie całej kampanii — a taka krytyka bywa początkiem końca... Prócz tego, Rumunia, chwiejna dotąd i wahająca się, oświadczyła się nakoniec za solidarną akcyą z Polską wobec Rosyi. Czyn Piłsudskiego niebywale przed nami odmyka horyzonty.

Tedy mimo wszelakich zastrzeżeń, mimo wielu drażliwych i trudnych momentów, których zresztą przy takiem, czy innem rozwiązaniu sprawy niepodobna było uniknąć — zapisać należy wypadki ostatnich dni na wspaniałe plus nietylko militarne, ale i polityczne. Weszliśmy nakoniec na drogę wielkiej polityki samoistnej, drogę — jak każda samodzielna — trudną, wymagającą rozwagi i dojrzałości — ale taką, która wiedzie do rozwoju i ma przyszłość przed sobą.

O reformę aprowizacyi.

Lwów, 30. kwietnia.

W sprawie rozpisanej na powyższy temat ankiety otrzymujemy następujące uwagi.

Miasto ma, jeśli wieś ma. Bez dostatniej wsi niema sytego miasta.

A nasze wsie po wojennej pożodze przedstawiają rozpaczliwy obraz zniszczenia. Zupełny brak inwentarza i zupełny brak ziarna na zasiew. Dawny spichrz Austryi zamienił się w pustynię.

Chłop nasz z największym wysiłkiem sadzi tyle tylko, ile jemu i jego rodzinie do życia potrzeba. Co mu się poza tem minimum zostaje, zbywa po paskarskich cenach, i nie może inaczej, skoro sam zakupy pierwszej potrzeby po paskarskich cenach uskuteczniać musi.

Zamiast wydawać miliardy na poprawę płac urzędniczych i na czternaste czy piętnaste pensye trzeba było zakupić krocie tysięcy krów, koni, narzędzi rolniczych i ziarna na zasiew. Chłopi mają pieniądze, na wszelaki inwentarz są straszne łakomi i byliby to wszystko z lichwiarskim zyskiem odkupili. A mając swoje „porządki", chłop obrobiłby cały grunt, nie drobną część tylko, wskutek czego na zbyciu miałby tyle produktów i w ich podaży taka powstałaby konkurencya, że ceny poczęłyby się powoli zbliżać do przedwojennej wysokości. A z chwilą potanienia chleba, potanieje wszystko. Szewc nie będzie brał za zelówki tysiąc koron, ponieważ bochenek chleba sześćdziesiąt koron kosztuje, to samo każdy inny robotnik czy urzędnik zniża swe wymagania. Na nic wszystkie reformy aprowizacyjne i rekwizycye zboża. Chleb trzeba przedewszystkiem stworzyć. A gdy on będzie, to nie trzeba go rekwirować, bo to nie jest towar do konserwowania.

W jeszcze gorszem położeniu, niż chłopi, znajdują się obszarnicy. Znam wsie do tysiącamorgowe, które mają jedną parę koni i po 2—3 krów. Skąd wziąć w takiem gospodarstwie obornika tej najkardynalniejszej potrzeby gospodarstwa rolnego? A korzec bardzo kiepskiej tomasyny czy superfosfatu kosztuje dziś blizko tysiąc koron! — Czego w takich warunkach można się po wsi spodziewać? Nic dziwnego, że jedni wyciągają ręce do Ameryki, a inni patrzą na Warszawę tylko, jak gdyby na warszawskich dachach pszenica rosła.

Jedyną racyonalną reformą aprowizacyi jest wydatna pomoc dla tych, którzy aprowizacyę wytwarzają, tj. dla ludności rolnej. Chłop — powtarzam—nie potrzebuje jałmużny, on po lichwiarsku za wszystko zapłaci, ale trzeba mu to sprowadzić. Byłem świadkiem, jak na licytacyę wojskową, na której wystawiono na sprzedaż 8 szpitalnych koni zjechało się przeszło dwustu gospodarzy. Niech rząd dostarczy tym ludziom, czego do gospodarki rolnej potrzebują, a wrócą dawne, dostatnie we wszystko czasy.

Do takiej reformy jednak trzeba ludzi z trzeźwemi głowami, nie gryzipiórków, którzy chcą denuncyować i rekwirować, czego niema.

Drugą, bardzo ważną rzeczą byłoby bezwzględne tępienie paska. Niedawno płaciłem po 420 marek za korzec wapna, które w wapienniku kosztuje 18 marek! Ale nim ono dostanie się do konsumenta, to przechodzi przedtem przez 10 rąk, a każdy z tych pośredników zarabia na niem majątek. Takich ludzi należałoby wieszać bez pardonu. Oni kopią grób rządnemu społeczeństwu i prowadzą je do rewolucyi i anarchii. Ale zamiast żeby rząd postawił na takich szubienice, oni stawiają sobie pałace i kroczą nieledwie na czele narodu, jako jego najlepsi, no i najgenialniejsi synowie!

I. Z.

W sprawie Kolonii dla młodzieży szkół średnich nad morzem.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej".)

Koło, w kwietniu.

W „Dzienniku Gdańskim" z dnia 6. marca br. wydrukował prof. Józef Dzierżyński z Poznania swój referat pod tym tytułem, wygłoszony na posiedzeniu Koła poznańskiego Tow. Naucz. Szkół Wyższych i Średnich. Sprawa poruszana odbić się chyba winna głośnem echem w całej Polsce od morza Polskiego po Karpaty i od Warty do Dniepru. Inaczej znowu damy dowód, że słusznie posądza się nas o zapał... słomiany. Przypomnijmy sobie bowiem wypadki z przed niewielu tygodni, gdy wojska nasze zajmowały Pomorze, a z niemi czy za niemi obejmowały zarząd tych ziem odwiecznie naszych władze cywilne polskie: pełno wtedy było w pismach codziennych i tygodnikach korespondencyi stamtąd, widoczków, a nie brakło refleksyj na temat, jakie to korzyści przyniesie odzyskana dzielnica Macierzy; jak uzupełni całokształt niepodległej Ojczyzny, w którym już tylko — niedługo zapewne — brak Śląska i Mazurów pruskich; jak praca nad skonsolidowaniem wzmocnieniem całości państwa zmartwychwstałego wzmoże się i stężeje przy współudziale tych kresowców, którzy przeszli długie lata najcięższej, niemieckiej szkoły a nie dali się i z dumą — bez głośnego rozrzewnienia, a tylko z żalem, niewypowiadanym zresztą, o to, że później, niż Poznańczycy — łączyli się z Polską niepodległą.

Bliższe stosunki Królestwa i jednostek z Małopolski z Pomorzem nie zapowiadają niestety spełnienia tej nadzie. I tu jak w Wielkopolsce za-

czynają się — z pewnych powodów może i słusznie — przyglądać „przybyszom" inaczej, niż patrzeli na wchodzące wojska nasze, traktować inaczej, niż witali pierwszych braci z innych dzielnic. Zauważyli to wkrótce Niemcy i nie brak w prasie niemieckiej b. dzielnicy pruskiej dowodów na to spostrzeżenie, że przytoczę choćby artykulik z największego pisma niemieckiego w Toruniu pod napisem: Kongresspolen und... das andere Polen. Powiedzmy sobie zatem prawdę: różnice są i jakiś czas pozostaną, o ile najlepsze jednostki stąd i stamtąd nie zdołają nawiązać nici łączących, nie doprowadzą do lepszego poznania się i zrozumienia.

Olbrzymią rolę odegrać tu mogą wycieczki dłuższe zwłaszcza młodzieży szkolnej i akademickiej, a przedewszystkiem możność spędzenia dłuższego czasu n. p. wakacyj, które część młodzieży ze wszystkich innych dzielnic winna wykorzystać nad Polskiem morzem, z Pomorza i Wielkopolski, a może i części Królestwa w naszych górach, szczególnie Tatrach. Z czasem wejdą w rachubę oba Śląski, wszystkie Zagłębia, Litwa i Ukraina; na razie pozostańmy przy już rzuconej myśl: „Stwórzmy dla młodzieży szkół średnich kolonię wakacyjną nad polskiem morzem!"

Dla urzeczywistnienia jej zawiązał się z inicyatywy Koła Tow. naucz. szkół wyższych w Poznaniu Komitet obywatelski ze znanym miłośnikiem Pomorza i Kaszubów p. Bernardem Chrzanowskim na czele; młodzież szkół średnich w Poznaniu opodatkowała się na ten cel; potrzebne są ofiary i składki zewsząd, gdzie ta myśl znajdzie uznanie, bo według planu prof. Dzierżyńskiego trzeba w jednej z miejscowości nad polskiem morzem na razie wynająć, a w najbliższej przyszłości kupić domostwo z ogrodem, w którem by koloniści, chłopcy powyżej 14 lat, najlepsi uczniowie w połowie z b. zaboru pruskiego, w połowie z innych dzielnic Polski pod kierownictwem światłego wychowawcy poznawali się wzajemnie, uczyli się kochać i szanować, wyzbyli naleciałości dzielnicowych niewątpliwie i u nich już widocznych.

I... dodajmy, gdzieby w niezwykłej dla większości, a jedynej dziś w Polsce okolicy nauczyli się patrzeć przez to **okno na świat**, jakiem dla każdego państwa śródlądowego jest morze, poznali je i zaczęli rozumieć naprawdę, że to nietylko okno, ale i drzwi na drogę do... świata. Jak **góry wielkie** unoszą serce i myśl turysty raczej **ponad** świat, tak **morze** właśnie w naszych stosunkach otworzy oczy tym szczęśliwym kolonistom i ich gościom z różnych zakątków Polski — bo i ci powinni się znaleźć — **raczej na świat szeroki i daleki.** Poza korzyścią spodziewaną przez projektodawcę i ta się nam przyda.

Boję się wobec tylu odezw, jakie dziś pukają do skarbonek i kieszeni w Polsce, wypowiedzieć konkluzyę. Wobec piękności i praktyczności projektu — rzadka to kombinacya! — proponuję jednak: Niech każdy Polak, pochodzący z Prus, którego koleje życia zaniosły do innych dzielnic, w kółku znajomych w swojem miejscu działania myśl tę przy sposobności przedstawi i zachęci do ofiar, **przyczyniając się oczywiście sam w miarę możności!**

Nie wierzę dziś w niepowodzenie takiej akcyi. Przykład: w małem wielkopolskiem (do Królestwa należącem) mieście Kole nad Wartą złożyło niewielkie towarzystwo na ten cel odrazu tysiąc pięćdziesiąt marek. To samo miasteczko zebrało na plebiscyty przeszło 30 tysięcy marek, nie licząc kwoty 20 tysięcy ofiarowanej przez Sejmik powiatowy.

Niech nie zabraknie naśladowców — a morze Polskie stanie się naprawdę naszem morzem!

Al. Makowski.

Mały fejleton.

ST. MAYKOWSKI

POEZYE.

SPOTKANIE.

Wśród lasu przewonnego
Twój smętny zewłok wisi
I woła mnie do siebie
Swem mądrem: „Pójdźcie cisi!"

Więc idę w gęstwę oną,
Po której blask się mota,
Jak uśmiech Twój, co nigdy
Nie rozda swego złota.

Latają ciepłe pszczoły
U Twego serca z blachy,
I biją wkoło dziwne,
Znane ze snów zapachy.

Nie śmieją się odezwać
Kororne, wonne drzewa,
Tylko ci wilga mała
Swój hymn przesłodki śpiewa.

Otwierasz jasne oczy
I patrzysz na mnie długo
I płynie coś przezemnie,
Przezłotą, dobrą smugą.

I pytasz dobrotliwie,
Czem twarz mam pooraną
I kto mi włos pobielił,
Choć w życiu mem jest rano.

A ja się wtedy chylę
Do stóp Twych w świętem drżeniu
I duszę mą Ci daję
W spowiedzi mej: milczeniu.

I wiem, gdy składasz głowę
Na krwawe zorzy chusty,
To, czego nieśmiałemi
Boję się wyrzec usty.

Gdzieś światło wśród gałęzi
Łagodnie się dopala,
My w siebie obaj toniem,
Jak w falę tonie fala.

I wiem już, że jest wielki,
Jak Ty w tym złotym lesie,
Ten tylko, kto się sn ami
Nad snów spełnieniem wzniesie.

KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK. (24)

W ŚNIEGACH.

Z puszczy Alp Rumuńskich.

(Ciąg dalszy).

Ognikł sine. Błyski zielonkawe. Po dwa — parami —

Przytomność. Piekielna przytomność —

— Wilki —!!!

Ślepia fosforyczne jęły wynurzać się z czeluści czarnych, pełgać, migotać, skrzyć się złowróżebnie, rosnąć w podskokach cichych, bez szelestu, w podrygach kocich, zwiększać się i gasnąć, w prawo i lewo, raz wraz, coraz bliżej, coraz to wyraźniej —

Wilki...

Śmiertelna orgia świadomości, wyczuwającej rozpaczliwym instynktem każdy najmniejszy szczegół położenia —! Oto, że noc dokoła i puszcza bez kresna, że do najbliższych chałup w Riu Cisla przestrzeń niezmierna, paru jeszcze chyba szatańsko długich wiorst posuwania się nogą za nogą brnięcia, wleczenia się godziny całe w zaspach otchłannych bez dna —! Że mróz potworny, senność i znużenie ubezwładniły skostniałe ramiona, niezdolne nawet sięgnąć do kieszeni po broń...

Latarki jeno —

Poblask migotliwy niepewnych błysków światła przez miłkowe, nawpół spękane, zakopcone szybki —

Może nie ważą się —

Złowrogie ślepia chyłnęły nagle z pod nawiei krzaka nawprost przed nami.

Drgnąłem.

Migot światła przemknął po śniegu.

Ślepia zczezły w mroku.

Spojrzałem wstecz za siebie. Parę kroków za mną czerniała sztywna postać Nidowicza, a tuż poza nią majaczył niepewnie refleks latarki. Waygert.

Jeden refleks —

Nidowiczowi zagasła latarka.

— Stefan!!... na miłość boską... świeć!!!..: latarka... prędzej...:

Skoczyłem ku nim.

— Trzymajmy się razem! Jeden za drugim. Niedaleko chyba... Światła się boją... Jedyny ratunek... Zapal latarkę i marsz...!

Potoczyłem smugą poblasków po omrocznych wydmach.

— Teren równiejszy. Niedaleko chyba — Wiorsta, najwyżej dwie...

Tamci milczeli. Zaniepokojony podniosłem w górę światło.

— Co wam... co się stało...?

Stali bez ruchu obaj. Nidowicz piersiami wsparł się o kijki pochylony naprzód, z sennie obwisłą głową. Waygert tuż po za nim sterczał nieruchomo, jak słup, z opadłemi bezwładnie rękoma.

— Cóż tak stoicie!?... co wam?... palcie światło!!...

Nie poruszyli się.

— Ferd...! Stefan...! — jeknąłem z trudem.

Waygert drgn

— Masz — świece?...

— Co?... świece?!! Jakto...

Koszmar przeraźliwy wpił mi się w piersi. Przeczucie złowrogie —

— Przecież są w worku! Tuzin. Cała paczka. U Nidowicza w zewnętrznej kieszeni — w worku — —

Spazm nagły chwycił mnie za gardło.

— Jakto!!?... dlaczego!!?... mówcie co się stało...

Waygert poruszył ociężale ręką.

— Nie ma.

— Nieprawda!!... Były!.. Jezus Marya!!... Były. Widziałem sam na własne oczy...

— Może być. Były. Wyleciały pewne. Czort bery — !

Stefan. Zjazd borem na złamanej narcie. Ciągłe wywroty. Raz wraz. Palnął workiem o krzak czy drzewo. Klapa się rozwarła —

Z wściekłym pośpiechem zrzuciłem swój worek, mimo że kleszcze piekielnego mrozu wżarły mi w nagle odsłonione plecy miliardy igieł ostrych i piekących.

Świece — świece — świece!! Musi się znaleźć—! Świece — życie — świece... ogarek choć...

Daremnie.

Przeszukałem plecak w półbezwładnemi, zmarzłemi rękoma. Potem kieszenie. Potem znowu plecak —

Nic — nic — kawałka nawet — — nic zupełnie...!!!

(Dokończenie nastąpi)

Wiadomości telegraficzne.

Warszawa, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) Wedle wiadomości z wiarygodnych źródeł, sprawa rekonstrukcyi gabinetu stała się na razie nieaktualną, a przynajmniej aż do czasu ukończenia operacyi na froncie ukraińskim. Wszystkie zatem informacye ukazujące się w pismach o domniemanym składzie zrekonstruowanego rządu lub o powierzeniu tek tym lub innym osobom, są na razie tylko kombinacyami.

Warszawa, 30. kwietnia.

(Telef.) (G) W związku z notą Cziczerina do prasy polskiej, która to nota zrobiła zupełne fiasko, dowiaduje się „Robotnik" że poseł Perl oświadczył gotowość podjęcia się pośredniczenia w sprawie pokoju polsko-rosyjskiego.

Konferencya organizacyjna w sprawach kolejowych.

(Korespondencya własna „Gazety Wiecz.").

Poznań, w kwietniu.

W dniach 25. i 26. z. m. odbyły się w Poznaniu przy współudziale ministra Bartla i szefa sekcyi konferencye prezesów wszystkich dyrekcyi kolejowych w Polsce. Konferencye te są w związku ze zjazdem marcowym w Warszawie, na którym postanowiono stworzyć centralny urząd wagonowy podobny do tego, jaki w swoim czasie istniał w Warszawie. Również na wniosek prezesa dyrekcyi lwowskiej Barwicza uchwalono zastanowić się nad sprawą zasobów i dostaw materyałów budowlanych oraz surowca potrzebnego do naprawy maszyn, wagonów itd. Do komisyi stworzonej dla zakupu tych materyałów weszli delegaci wszystkich dyrekcyi.

Konferencyę zaczęto od zaprzysiężenia wszystkich prezesów dyrekcyi, poczem po odbyciu narad zwiedzono kolonie kolejowe w Dębcu, kolonie wakacyjne w Bomblinie nad Wartą itd.

Dyrekcyę kolejową lwowską zastępował prezes Barwicz, człowiek, który dał tylekrotne dowody wielkiej rutyny i znajomości rzeczy i odwagi tam gdzie tę odwagę nawet z niebezpieczeństwem dla własnego stanowiska okazać, trzeba dość wspomnieć że on to właśnie po układzie w Brześciu litewskim szedł na czele demonstracyjnego pochodu kolejarzy we Lwowie, bez względu na następstwa, jakie czyn ten ściągnąć mógł na ck. urzędnika; w czasach zaś najcięższych potrafił wytrwać na posterunku. Troskliwość jego i umiejętność organizacyi działania, które doprowadziły wśród najtrudniejszych warunków dyrekcyę lwowską do ładu, są najlepszą gwarancyą, iż i tym razem interesa Małopolski, a zwłaszcza wschodniej jej części miały gorliwego a życzliwego obrońcę. Kwestya bowiem przydziału wagonów nie jest bynajmniej tak małej wagi, jakby się to komu zdawać mogło, pierwszorzędnego zaś znaczenia nabiera dla kraju tak zniszczonego wojną jak wschodnia Małopolska, zwłaszcza w chwili gdy stoi ona wobec konieczności odbudowy całego życia gospodarczego od podstaw. Należy pragnąć, by miarodajne czynniki zechciały okazać dla tej kwestyi żywsze zainteresowanie i postarać się o możliwe rychłe zrealizowanie wniosków dyr. Barwicza.

Najbliższe obrady konferencyi prezesów odbędzie się w Wilnie. **Kolejarz.**

Wiadomości giełdowe.

—o—

Lwów, dnia 29. kwietnia 1920.

KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Ruble carskie po 100	235·50	229·—	230·—
Ruble dumskie	54·50	55·—	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	12·35	12·10	—·—
Funty sterlingi	820·—	790·—	—·—
Dolary amerykańskie	185·50	181·—	—·—
Dolary kanadyjskie	144·—	141·50	—·—
Marki niem. po 100	316·—	310·—	312·50
Lei rumuńskie	293·—	291·—	—·—
Berlin	333·—	326·—	328·—
Paryż	12·30	12·10	—·—
Londyn	825·—	790·—	—·—
Nowy York	190·—	196·—	—·—
Zurych	—·—	—·—	—·—
Medyolan	—·—	—·—	—·—

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Ruble carskie po 500	334·—	—·—	—·—
Ruble dumskie	79·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	414·—	415·—	—·—
Dolary amer.	257·—	—·—	—·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki niem. po 1000	—·—	—·—	—·—
Berlin	470·—	—·—	—·—
Praga	400·—	405·—	—·—
Dolary amerykańskie	257·—	—·—	—·—
Wiedeń	115·—	118·—	—·—
Bank przemysłowy IV.	600·—	—·—	—·—
Impeks	430·—	—·—	—·—
Siersza	2100	—·—	—·—

IDĄ CZASY, KTÓRYCH ZNAMIENIEM BĘDZIE WYŚCIG PRACY, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG ŻELAZA, JAK PRZEDTEM BYŁ WYŚCIG KRWI.

KTO DO TYCH ZAWODÓW BARDZIEJ PRZYGOTOWANY BĘDZIE, KTO W TYM WYŚCIGU WIĘKSZE DOWODY WYTRZYMAŁOŚCI ZŁOŻY, TEN W NAJBLIŻSZYCH CZASACH BĘDZIE ZWYCIĘZCĄ. TEN POTRAFI UTRZYMAĆ TO, CO ZYSKAŁ, ALBO ODROBIĆ TO, CO STRACIŁ.

(Józef Piłsudski).

(„Liga pracy" — Warszawa — Czackiego 3/5).

KRONIKA.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek, 30 kwietnia o godz. 7-mej wieczór po raz pierwszy „Warszawianka", opera w 1 akt. Alfreda Stadlera z pp. Bandrowską, Green, Kruglowskim (gościnny występ), Łowczyńskim, Hornerem i Sieroszewskim.

Po raz pierwszy „Dziś i jutro", obraz fantastyczny w 2 odsłonach Maryi z Fredrów Szembekowej z pp. Michnowską, Hałacińską, Wernicz, Pillerową, Rowińską, Łozińską, Nowackim, Fraczkowskim, Ratschką, Michulowiczem, Barwińskim, Batogowskim, Romanem i Bieleckim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.
(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od poniedziałku, 26 kwietnia do niedzieli 2-go maja o godz. 8 wieczór codziennie: „Cyganerya", artystyczna rewia w 1 akcie; „Czarodziejskie skrzypce", operetka J. Offenbacha z Dracową, Rinas i Wesołowskim. Orkiestra 40 p. strzelców lwowskich.

W poniedziałek, 3 maja br. o godz. 8 wiecz. Pieśń chóralne pt.: „Trzeci Maj", R. Rinas, tancerka charakterystyczna Ribo, „Próba miłości", operetka.

Od wtorku, 4 maja codziennie o godz. 8-mej wieczór: R. Rinas, tancerka charakterystyczna Ribo; „Próba miłości", operetka.

—o—

Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" (Rejtana 3).

Program XIX. od poniedziałku 19-go kwietnia codziennie o godz. 7.30.

Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Pan Imerglik, poszrednik małżeński", Marek Windheim w swoim repertuarze. Na ogólne żądanie „Przedstawienie amatorskie", sketch J. Jabłońskiego. (M. Czajkowska, A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz). Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz.

W poniedziałek 3 Maja premiera: „Wyratował" operetka w 1 akcie (ze seryi „Maks i Moryc").

—o—

Z powodu święta robotniczego 1. maja, jutrzejsza „Gazeta Poranna" i „Gazeta Wieczorna" nie ukażą się. Następny numer „Gazety Porannej" wyjdzie w niedzielę rano o zwykłej porze.

(§) **Pierwszy maja we Lwowie.** Miasto zalane jest czerwonymi afiszami w języku polskim, ukraińskim i żydowskim, wzywającymi robotników wszystkich narodowości do manifestacyjnego obchodu jutrzejszego święta robotniczego. Zgromadzenie polskie odbędzie się na placu Gosiewskiego, zgromadzenie ukraińskie w sali teatru ruskiego, zgromadzenie „Bundu" na nowym pl. Rybim, zgromadzenie „poalej-syonistów" na placu Zbożowym. Na wszystkich zgromadzeniach omawianą będzie sprawa bliskiego zakończenia wojny i zawarcia pokoju. Po zgromadzeniach odbędą się manifestacyjne pochody po mieście, popołudniu przedstawienia teatralne a wieczorem zabawy z tańcami dla robotników polskich w Izbie rękodzielniczej, dla Ukraińców w Domu narodnym, dla Bundowców w Jad Charuzim oraz „poalej-syonistów" w lokalu „Splendid". Ci ostatni urządzają ponadto osobną zabawę dla dzieci robotników żydowskich. Po raz pierwszy w tym roku wezmą też udział w zgromadzeniu i w pochodzie kelnerzy, wobec czego kawiarnie i restauracye będą zamknięte do godz. 1 popołudniu.

Przykry wypadek. P. Renaudelowi, podczas jego pobytu w Warszawie z ramienia drugiej międzynarodówki, wydarzył się przykry wypadek. Zaproszony przez żydów na przedstawienie do teatru żydowskiego, stracił w tłoku 11.000 Mk. i paszport z fotografią, które wyciągnął mu z kieszeni jakiś nieznany jego wielbiciel.

(g) **„Ilustrowany Przegląd Teatralny"** przynosi w zeszycie 17 na stronicy tytułowej fotografię Kazimierza Kamińskiego. Piękne wydawnictwo to z każdym numerem dowodzi swej żywotności i ruchliwości, nawiązawszy stosunki z wszystkimi teatrami w Polsce i z wszystkich scen przynosi rzeczowe treściwe referaty. Wstępny artykuł „Teatr Polski w Wilnie" uzupełniony jest fotografiami kierownika tej sceny, dyr. Cepnika i znanego lwowskiej publiczności artysty Maryana Pel-Pelińskiego.

(—) **Nieszczęśliwe wypadki podczas pracy.** — Filip Szczerba, liczący 46 lat, dozorca realności przy ul. Kazimierzowskiej 17, czyszcząc wczoraj windę doznał złamania prawej ręki. Szczerbę odwieziono do szpitala. — 18-letni Michał Gródka, ślusarz, podczas otwierania kasy w realności przy ul. Jagiellońskiej 24, doznał wczoraj zmiażdżenia lewej ręki. — Rębacz Michał Hryca, liczący 49 lat wczoraj rąbał drzewo w ulicy Stanecznej tak nieostrożnie, że odciął sobie palec u lewej ręki. — W powyższych wypadkach nieszczęśliwym pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

Wystawa formistów. Dnia 2-go maja br. otwartą zostanie we Lwowie Wystawa formistów i Buntu Poznańskiego. Po zwalczeniu wszystkich trudności, udało się zebrać szereg prac artystów z Krakowa, Poznania, Warszawy i Lwowa, która ułatwią zapoznanie się z twórczością nowej sztuki, zdobywającej sobie coraz większe uznanie. W wystawie biorą udział: Chwistek L., Czyżewski T., Hryńkowski J., Hulewicz J., Lille L., Matusiak St., Pronaszko A., Pronaszko Z., Panieński J., Nesołowski T., Szmaj St., Vorzimerówna Z., Witkiewicz St. I., Zamoyski A. Oprócz prac wymienionych artystów, wystawione będą podhalańskie malowidła na szkle ze zbiorów p. dznora dra L.

Węgrzynowskiego. Wystawa odbędzie się w Pałacu Sztuk pięknych, ul. Dzieduszyckich.

Z Colosseum. Najbliższą nowością Colosseum będą występy pierwszej polskiej trupy liliputów, którzy jako artyści operetkowi popiszą się w wesołej i melodyjnej operetce „Piosenki tyrolskie“, co wzbudzi ogólną senzacyę. Oprócz tego 10 pierwszorzędnych numerów variete weźmie udział w programie od 1-go maja.

ZE SPORTU.

Posiedzenie Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich.

(Korespondencya własna „Gazety Wieczornej“.)

Warszawa, w kwietniu.

26. kwietnia odbyło się w Warszawie dziewiąte posiedzenie pełnego P. K. I. O. pod przewodnictwem dr. Tadeusza Garczyńskiego, przy udziale blisko 30 członków i delegatów wydziałów. Ministerstwo Zdrowia Publicznego reprezentował dr. Tadeusz Jaroszyński Ministerstwo Oświaty dr. Stanisław Kopczyński. Po raz pierwszy wzięli w posiedzeniu udział reprezentanci świeżo zorganizowanego Wydziału Szermierki, mianowicie jego prezes dr. Leonard Stahl, wiceprezydent miasta Lwowa i sekretarz p. Wambera.

Sprawozdanie prezydyum złożył wiceprezes dr. Polakiewicz, przedstawiając akcyę zmierzającą do uzyskania dalszych funduszów rządowych na cele komitetu. W połowie maja spodziewanem jest wypłacenie kwoty 1,500.000 Mk., jako reszty kosztów akcyi przygotowawczej.

Prace Wydziału Piłki Nożnej w Krakowie znajdują się już w pełnym toku. Wszyscy uczestnicy drużyn reprezentacyjnych z wyjątkiem dwóch przybyli już do Krakowa celem trainingu, który narazie odbywa się pod kierownictwem prowizorycznego trainera, użyczonego przez amerykański Y. M. C. A. Ponieważ niezbędnem jest sprowadzenie trainera pierwszej klasy z Anglii i w jak najkrótszym czasie komitet uchwalił zaangażować natychmiast takiego trainera za pośrednictwem p. Popowicza, urzędnika konsulatu polskiego w Londynie. Na koszt rocznego utrzymania trainera uchwalił Komitet dla Wydziału Piłki Nożnej kredyt dodatkowy w kwocie 400 funtów szterlingów.

Sprawozdanie **Wydziału Hippicznego** składał major Rummel. Trzy grupy jeźdźców, ćwiczące dotychczas osobno, będą od 1 maja trenować wspólnie w Warszawie na torze wyścigowym. Z dotychczasowych uczestników, wybrano do trainingu 12 oficerów i 25 koni. Okres przedwstępny należy już uważać za zakończony. Kilka koni jest znakomicie wyćwiczonych z łatwością biorą one przeszkody 2 metrowe. W ciągu najbliższych 3 miesięcy odbędzie się dla wyćwiczenia jeźdźców około 15 konkursów hippicznych, w których jeźdźcy olimpijscy będą specyalnie odznaczeni, a nadto całe grupy kandydatów do Igrzysk Olimpijskich wezmą udział w specyalnych zawodach, urządzonych w Warszawie, Krakowie i Poznaniu. Popisy te obok znaczenia pedagogicznego i agitacyjnego powinny też Wydziałowi Hippicznemu dostarczyć potrzebnych funduszów.

Wydział Wioślarski doszedł do przekonania, że wioślarze polscy mają szanse tylko w 2 punktach: Skiff trenuje się w Warszawie i Włocławku, a czwórki w Warszawie, Krakowie, Kaliszu i Poznaniu. Zawody kwalifikacyjne odbędą się 24 czerwca w Bydgoszczy, o ile zaś rezultaty osiągnięte przez zwycięzców nie będą odpowiednie, Wydział Wioślarski zrezygnuje z udziału w Olimpiadzie, wyśle tylko kilku instruktorów dla przypatrzenia się zawodom. Ruch sportowy w towarzystwach wioślarskich wzmógł się w ostatnich czasach nadzwyczajnie, do czego w nie małym stopniu przyczyniły się zapowiedziane zawody w Bydgoszczy i możność udziału w Igrzyskach Olimpijskich.

Sprawozdanie **Wydziału Gimnastycznego** składał dr. Biega. Ćwiczenia odbywają się jednocześnie w Sokole lwowskim, krakowskim, warszawskim i poznańskim. Wydział postanowił stanąć jedynie do punktu czwartego programu Olimpiady t. j. do ćwiczeń gimnastycznych zbiorowych po za konkursem. Obecnie ćwiczy 50 ludzi, z czego do drużyny reprezentacyjnej wybierze się 24 ludzi. Zawody kwalifikacyjne odbędą się około 15 czerwca, poczem wybrana drużyna pojedzie na zbiorowy training miesięczny do jakiejś ustronnej miejscowości. Pobyt w Antwerpii gimnastyków wraz z rezerwą (około 32 osób) potrwa przypuszczalnie 2 tygodnie. Po powrocie z Antwerpii dla pokrycia części kosztów urządzi drużyna olimpijska popis w Poznaniu Warszawie Lwowie i Krakowie.

W imieniu **Wydziału Lekkiej Atletyki** składał sprawozdanie kap. Tadeusz Kuchar. Podniósł, że we wszystkich klubach wre gorączkowa praca, i że wszystkie pomagają do wykończenia bieżni. Dotychczasowa praca szwedzkiego trainera p. Helgesona wydała nadzwyczajne rezultaty a szereg lekkich atletów osiągnął już wyniki bliskie rekordom europejskim. Definitywne zawody kwalifikacyjne odbędą się dopiero od 11 do 18 lipca, a przypuszczalna liczba reprezentantów polskiej lekkiej atletyki w Antwerpii wyniesie 8.

Wydział L. wntennisowy dotychczas jeszcze nie mógł rozpocząć pracy nad trainingiem w Warszawie z powodu braku boiska. W najbliższych dniach odbędzie się w Warszawie zjazd organizacyjny Związku tow. tennisowych w Polsce (Lwów, Kraków, Poznań, Łódź).

Wydział Kolarski wyznaczył zawody kwalifikacyjne na 16 maja w Krakowie. Zgłosiło się do nich 10 uczestników prawie wyłącznie z Zach. Galicyi. Dla trainingu odbędą oni potem zawody drogowe w Częstochowie, Łodzi, Rzeszowie, Żywcu, Krakowie Cieszynie i w Warszawie. Mają one dać przegląd sił całego kolarstwa polskiego, oraz zwiększyć fundusze wydziału. Od czerwca jeźdźcy reprezentacyjni zebrani będą w Krakowie celem wspólnego trainingu. 25 kwietnia zawiązał się w Warszawie Komitet Organizacyjny, który na dnie 27—29 czerwca b. r. zwołuje do Warszawy zjazd delegatów towarzystw, celem definitywnego ukonstytuowania się „Polskiego Związku Kolarskiego“.

Wydział Szermierki, zawiązany przed niedawnym czasem we Lwowie jest zdania, że szermierka jest tą gałęzią sportu, która bezwarunkowo musi być w Antwerpii przez Polaków reprezentowana. Pomijając już nasze dawne rycerskie tradycye, mamy i dzisiaj b. dobrych szermierzy w Polsce, a specyalnie we Lwowie, dzięki czemu nie można powiedzieć, żebyśmy jechali do Antwerpii bez szans zwycięstwa. Szczególnie dobre widoki mamy w walce na szable tem bardziej, że najgroźniejsi na tem polu przeciwnicy, jakimi są Węgrzy, którzy w Sztokholmie zdobyli prawie wszystkie nagrody, nie będą w Antwerpii reprezentowani. Training odbywa się we Lwowie, gdzie też 15 maja odbędzie się akademia szermiercza po której zostaną wybrani reprezentanci olimpijscy i poddani specyalnemu trainingowi. Rokowania o pozyskanie trainera zostały już wdrożone. Celem zyskania przeglądu sił odbędą się zawody próbne w Krakowie. Lwowie i Warszawie, a ewentualnie także w którejś miejscowości zagranicznej. Wśród ćwiczących obecnie szermierzy jest kilku zwycięzców w turniejach szermierczych w Polsce i zagranicą.

W dyskusyi, która się nad sprawozdaniem tego Wydziału wywiązała, wyrażono zdziwienie, że szermierka jest dzisiaj reprezentowana w Polsce prawie wyłącznie przez cywilnych, i że wojskowość, która powinna być najbardziej zainteresowana rozwojem tego sportu odnosi się do niego obojętnie. Zresztą przyjął Komitet z zadowoleniem do wiadomości utworzenie Wydziału Szermierczego i zatwierdził jego budżet w wysokości 90.000 marek, z czego na koszta wstępne 30.000 marek.

Mniej pomyślnie brzmiało sprawozdanie **Wydziału Strzeleckiego,** przedstawione przez prof. Domaniewskiego. Prace przygotowawcze trafiły na nieprzezwyciężone przeszkody z powodu braku odpowiedniej strzelnicy w Warszawie, a wojskowość, która obiecała Wydziałowi swą pomoc, zawiodła. Z dwóch istniejących w Warszawie strzelnic jedna jest za wązka, a druga za krótka. (300 m. zam. 600 m). Pozbawiona ona też jest urządzeń, a jej urządzenie kosztowałoby 200.000 marek. Kwotę te mógłby Komitet zaryzykować, mając pewność, że znajdą się odpowiedni reprezentanci strzelectwa polskiego do Olimpiady. Ponieważ jednak takiej pewności niema, gdyż sport strzelecki w Polsce, jako taki nie jest dotychczas należycie zorganizowany ani w wojsku, ani po za wojskiem, nie pozostaje nic innego, jak zrezygnować z projektu reprezentacyi sportu strzeleckiego na tegorocznej Olimpiadzie. Komitet przyjął to z przykrością do wiadomości, prosząc prof. Domaniewskiego o zajęcie się w przyszłości organizacyą tej gałęzi sportu, aby w r. 1924 była ona bezwarunkowo reprezentowana na następnej Olimpiadzie.

W sprawie kostyumów powzięto uchwałę, że mają one być jednolite dla wszystkich uczestników reprezentacyi polskiej, z wyjątkiem oficerów stających do zawodów hippicznych. Nadto reprezentacyjni uczestnicy zawodów lekkoatletycznych i piłki nożnej oraz wioślarze otrzymają jednakowe kostyumy, zamówione w fabryce Scheiblera w Łodzi (czerwone bluzki z haftowanym orłem białym i białe spodenki).

Wszystkich uczestników zawodów od chwili rozpoczęcia trainingu uchwalono zaasekurować w tow. Westa w Poznaniu kwotą 100.000 Mk. na wypadek kalectwa, 50.000 Mk. na wypadek śmierci i 50 Mk. dziennie na wypadek choroby.

Sprawę wyjazdu dr. Polakiewicza do Brukseli dla informacyi, oraz przygotowania kwater, sprawę reprezentacyi Polskiej w Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim oraz sprawę stosunku Komitetu polskiego do Y. M. C. A., która ofiarowuje mu swą pomoc w przygotowaniu wyprawy, sprawieniu przyborów i sprowadzeniu trainerów z Ameryki, przekazano prezydyum.

Następne posiedzenie odbędzie się 17 maja.

Dr. Mieczysław Orłowicz.

* * *

W niedzielę i poniedziałek odbędą się we Lwowie 2 matche footballowe Teamu Olimpijskiego z Teamem Lwowa. W niedzielę odbędzie się pierwszy match na boisku T. Z. R., w poniedziałek na boisku Pogoni. Matche te są przygotowaniem do matchu międzymiastowego Kraków—Lwów, który się odbędzie 16 maja br. na boisku Pogoni o nagrodę wędrowną Żeleńskiego. W Teamie Olimpijskim biorą udział najlepsi gracze, którzy trenują w Krakowie, w teamie lwowskim najlepsi gracze Pogoni i Czarnych. Matche te na dochód plebiscytowy odbędą się bez względu na pogodę

NAUKA I WYCHOWANIE

Nowe kursa

1) **rachunkowości państwowej**, 2) **stenografii** polskiej rozpoczynają się dnia 4 maja b. r. — Wpisy od 3-ciej do 5-tej do 3 maja b. r.

KONC. PRAKT. KURSY RACHUNKOWOŚCI
Z. OLSZEWSKIEGO
LWÓW — KURKOWA 38. 896

POSADY I PRACE

Kantorzystka (t) ze znajomością buchalteryi, pisząca (cy) biegle na maszynie — poszukiwana (ny). Stenografistki (ci) mają pierwszeństwo. Płaca dobra. — Zgłoszenia pod „Rutyna", w Biurze M. Brücka, Kościuszki 2. 841

Aspirant farmacyi z 20-miesięczną praktyką, poszukuje posady na prowincyi. Adres: M. Kanczuger, Przemyślany. 1 43

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca do samoistnego zarządu domu, doskonale zna się na kuchni i wszelkiem gospodarstwie. Łaskawe zgłoszenia Hofmana 10, parter na prawo. 1042

Zakład dla umysłowo-chorych w Kulparkowie przyjmie zaraz na warunkach bardzo korzystnych kilka sił biurowych. Biegłe pisanie na maszynie, tudzież sześć klas szkół średnich wymagane. Zgłoszenia osobiste. 661

KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA

Kupuję meble i wszelkie inne przedmioty „Obroteum", Sapiehy 34. 130

Biały lis prawdziwy do sprzedania. Wiadomość: Zakład dent. Sykztuska 2. 869

Łuski hreczane sprzedaje się w większej ilości. Lwów, Szymonowiczów 8. 880

Willa modrzewiowa częścią murowana, czynszowa, wspaniale położona, bezwzględnie sucha, słoneczna z dużym ogrodem owocowym i warzywnym, budynkami gospodarczymi w podgórskim miasteczku blisko Krakowa do sprzedania. Fabryka cukrów Czesławy Schayer, Lwów, pl. Maryacki. 9?5

Jadalnia, czarny dąb zdobny bronzami, styl angielski, 2 kredensy, 2 stoły, 12 wysokich krzeseł krytych bronzową skórą, prawie nowe, wyrób przedwojenny, solidny, do sprzedania za 160.000 Mk. p. „Wiadomość w biurze Sokołowskiego, Jagiellońska 7, międsy godziną 12 a 2 po poł. 1041

Dwa piece kaflowe w dobrym stanie kupię. Wiadomość w biurze ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7. 1040

Fortepian do nauki okazyjnie sprzedam. Smutny, ulica Ochronek 5, oficyny. 1038

Jadalnia palisandrowa, szafy mahoniowe, srebro na 12 osób, Zofii 6, I. p., na lewo, od 3—6. 1059

Austryackie pożyczki, asygnaty polskie, brywny, ruble, dolary oraz złote i srebrne pieniądze kupuję po najwyższym kursie, ul. Głęboka 21, I. p., drzwi na lewo od godz. 3 do 7. 1058

Kupię kamienicę w śródmieściu odpowiednią na szkołę, gimnazyum żeńskie, Ochronek 11 a. 1047

Elegancki salon mahoniowy i dywan do sprzedania. Wiadomość: Koralnicka 2, II. p., ganek na lewo. 1062

Kompletna sypialnia nowa, stół, 6 krzeseł, biurko lustro, 2 stoliki na kwiaty do sprzedania. Wiadomość: Koralnicka l. 2, II. p., ganek na lewo. 1061

Ręczny kuferek przedwojenny, prawie nowy z prawdziwej skóry do sprzedania. Zgłoszenia pod „Kuferek" do Administracyi. 1060

MIESZKANIA, LOKALE, SKLEPY

Poszukuje się pokoju umeblowanego, słonecznego dla poważnej osoby. Oferty na ul. Szeptyckich 28 I. p. Inż. Schwartz. 1015

Poszukuję 8 do 15 pokoi w śródmieściu na szkołę. Pośrednictwo wynagrodzę. Liceum, Ochronek 11 a. 1048

4 pokoje z umeblowaniem z największym komfortem do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 1046

Dwa pokoje z największym komfortem w śródmieściu, zamienię na 4 pokoje, Marczyński, Wałowa 2. 1045

1 pokój na biuro w samem centrum miasta do wynajęcia. Marczyński, Wałowa 2. 1044

2 pokoje, kuchnia, przedpokój, pasarz, łazienka, elektryka, gaz w Krakowie, w śródmieściu, zamienię za podobne mieszkanie słoneczne we Lwowie. Wiadomość: Nadraga, Lwów, Dominikańska 11. 1009

ROZMAITE

Drzewo korkowe poleca Fabryka korków. Lwów, ul. Ormiańska 12. 686

Donoszę moim P. T. Klientom, że rozszerzyłem swoją pracownię krawiecką i przyjmuję szycia kostyumów, jakoteż roboty francuskie pod kierownictwem Warszawianki. S hall, Glinianska 19, boczna Piekarskiej 943

Pracownia Julii Wesołej, Kochanowskiego 3, II. p. Wykonuje suknie, kostyumy, płaszcze, podług najnowszych żurnali, przyjmuje przeróbki. Ceny bardzo przystępne. 992

Korzystną lokacyę kapitału wskaże Syndykat Ekonomiczny, Bielowskiego 5. 1034

„Patria", Tow. techn.-handlowe, ma na składzie pasy transmisyjne wszelkiej szerokości, ul. Wronowskich 8. od 4 do 6. 470

Gonty wagonowo dostarczają natychmiast Horszowski i Ska, Łyczakowska 32. 1051

Odnawianie domów, kanalizacyi, wysusza wilgoć, wytępia grzyb, przyjmuje wszelkie murarskie roboty we Lwowie i na prowincyi. Klikon Antoni, ulica Jabłonowskich l. 28. 1037

KONCERN NAFTOWY
„DU NORD"
we Lwowie, Krasickich 18 a,
poszukuje do Biura Centralnego:

1) **Urzędników administracyjnych** którzy pracowali w rafineryach; 1063
2) **Urzędników administracyjnych** którzy pracowali na kopalniach nafty;
3) **Bardzo biegłych stenotypistek.**

Reflektujemy jedynie na siły pierwszorzędne z długoletnią praktyką fachową. Oferty jedynie pisemne, wraz ze świadectwami i referencyami.

ZAMÓWIENIA NA KARTOFLE
w wagonowej dostawie przyjmuje **„POLIMEX"**
Polski Związek handlowy, Lwów, plac Maryacki 5.
1053

Towary kolonialne kupuje i sprzedaje w każdej ilości **„POLIMEX"** Polski Związek handlowy. - - -
Lwów, pl. Maryacki 5, Hotel francuski.
1052

M. H. HENNER, zegarmistrz.
Lwów, ulica Pańska 6.
Przyjmuje wszelkie reperacye. — Za złoto i srebro płacę najwyższe ceny. 462

KONKURS

rozpisuje do L. 460/20 Krajowy Związek Straży pożarn. we Lwowie: a) na posadę sekretarza Kraj. Związku w X randze; b) na posadę starszego instruktora w X randze; c) na posadę młodszego instruktora w randze X.

Do wszystkich posad przywiązane są pobory odpowiadające pełnym poborom urzędników państwowych odnośnych rang.

Kandydaci winni się wykazać obywatelstwem polskiem, świadectwem lekarskiem, metryką urodzenia i znajomością pożarnictwa. O ile nie posiadają egzam. kwalifikacyjnego na naczelników zawod. Straży poż. — złożą zebowiązanie, iż w ciągu roku służby, egzamin ten złożą.

Oprócz tego kandydaci pod a) wykazać się mają świadectwem ukończonej szkoły średniej, matury seminaryalnej lub równorzędnego Zakładu naukowego — natomiast od kandydatów pod b) i c) wymagane są niższe szkoły średnie lub równorzędne Zakłady naukowe.

Po roku nienagannej służby nastąpić może stabilizacya. — Podania należy wnosić do dnia 15-go maja 1920 r. pod adresem: Krajowego Związku Straży pożarnych — Lwów, ul. Piekarska l. 26. 1055

Za ZŁOTO, SREBRO, Brylanty
najwyższe ceny płaci firma
W. BUSZEK
ul. Akademicka 6. 362

Brylanty, platyny, złoto, srebro
płaci najwyższe ceny 309
Zakład Jubilerski, Kopernika l. 30.

HERBATĘ CEYLOŃSKĄ
w oryginalnym opakowaniu firmy Braci Wielliczker Warszawa—Sosnowiec, poleca jako wyłączny zastępca na Małopolskę i Śląsk cieszyński
B. WEINFELD, Kraków, ulica Augustyńska l. 3.
Na żądanie wysyła paczki za zaliczką. 609

„POTĘGA"
Pierwszorzędna pralnia, Lwów, Łyczakowska nr. 19,
(dawniej pralnia Warszawska)

została po zupełnej rekonstrukcyi na wzór europejski z największą hygieną z dniem dzisiejszym w ruch puszczoną. Pod gwarancyą właścicieli wykonuje się bieliznę śnieżnej białości i starannie, kołnierze o olśniewającym połysku i w przeciągu 5 dni, dla przyjezdnych zaś w przeciągu trzech dni. 737

O łaskawe poparcie uprasza

Zarząd.

Kupuje meble
w dobrym stanie oraz antyki. — ZIELIŃSKI,
ul. Kołłątaja l. 5. 861

PAROWA FABRYKA DACHÓWEK I CEGIEŁ
w KRAKOWIE poszukuje 833
ZDOLNEGO KIEROWNIKA
Reflektuje się tylko na pierwszorzędną fachową siłę. Warunki nader korzystne. Mieszkanie wolne. Podania wraz z odpisami świadectw pod „Kierownik" do Biura ogłoszeń FELIKSA STATTERA, Kraków, ul. Grodzka 13.

AUTOBUS
marki **„FIAT-TORINO"** o sile 35 do 40 H. P. na 12 osób
natychmiast do sprzedania
w firmie 959
„MOTOR"
Lwów, Kopernika l. 54.

CENNIKI HOTELOWE

do nabycia w drukarni **Ign. Jaegera Lwów, Sykstuska 33** 18601-1



PRZEDSIĘBIORSTWO TECHNICZNO-HANDLOWE WE LWOWIE 954
UL. LWOWSKA L. 48.
DOSTARCZA
LOKOMOBILE

FOOTBALE i dusze, zabawy ogrodowe poleca KLINIKA LALEK Lwów, Halicka 21. 21319

Wypożyczalnia książek „VITA“
Pasaż Hausmana 8, I. p.
poleca się bogatym wyborem dzieł belletrystycznych naukowych w językach: polskim, niemieckim, francuskim i angielskim. 20976
Przystępne warunki abonamentu.

BIURO TECHNICZNE „ZENIT“
KRAKÓW, Stradom l. 7
poleca do natychmiastowej dostawy ze składu:
pakunki konopne grafitowane,
płyty gumowe z wkł.,
mikę, toczki szmirglowe 914
i inne artykuły techniczne.
Sprzedaż tylko hurtowna.

WINA
WĘGIERSKIE I AUSTRYACKIE
PO NAJNIŻSZYCH CENACH POLECA
HANDEL HERBATY I KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, RUTOWSKIEGO 3

Skład maszyn do szycia
oraz warsztat mechaniczny
Goldwassera i Hallstocka
przy ulicy Zamarstynowskiej l. 20.
przyjmują do naprawy maszyny do szycia, rowery gramofony itp. 544

Farbiarnia
Zygm. FLUSSA Berno
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że, z powodu likwidacyi swych filii w byłej Galicyi, wydaje nieodebrane rzeczy **nieodwołalnie w terminie do 10-go maja 1920 r.** w lokalu przy ul. Ochronek l. 10.
Nieodebrane w tym terminie rzeczy przepadają. 834

PLECIONKĘ
miedzianą w gumie oraz wszelkiego rodzaju materyały do urządzenia instalacyi elektrycznych, jakoteż wentylatory prądu zmiennego i stałego poleca skład materyałów elektrotechnicznych 502
Bernard PANZER, Lwów, Kopernika 17.

OWOCARNIA
sklep spożywczy, handel win i delikatesów
z powodu wyjazdu **korzystnie** do sprzedania.
Bliższa wiadomość: Trybunalska 10, I. p., drzwi nr. 1, od 12—3 po południu. 1026

Okazyjną kamienicę II. p., z komfortem, ogródkiem i bramą wjazdową przy bocznej Gródeckiej za 480.000 Mp.
Okazyjną kamienicę II. p., z pół komfortem, ewent. wolnem pomieszkaniem, z ogródkiem, przy ul. Mikołaja za 900.000 Mp.
Kamienicę II. p., z wjazdową bramą, dużem podwórzem, ze sklepami nadającymi się na cele fabryczne przy **I. Leona Sapiehy** za 450.000 Mp.
Kamienicę II. p., z komfortem i ogródkiem, z woln. lat., przy ul. **Tarnowskiego** za 450.000 Mp.
Kamienicę II. p., z komfortem, przy ulicy **Bonifratrów** za 320.000 Mp.
Kamienicę II. p., z nadzwyczajnym komfortem tuż obok placu **Akademickiego** za 1,100.000 Mp.
Folwark 370-morgowy, w tem trochę lasu młodego i łąk do parcelacyi dla Polaków, koło Halicza, bez budynków, po 4.300 Mp.
sprzeda
Ajencya „FORTUNA“ Lwów, Fredrychów 8, III. p., od godz. 3—5 popołudni. 997

„ŁUK“
HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA SPÓŁKA
Lwów, Kościuszki 1 A, (II. piętro)
sprzedaje deski, drzewo kantowe, blachę cynkową, gips, wapno, cement, papę dachową, trzcinę, dachówkę cementową, łupek sztuczny, gonty, wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze, oraz żelazo sztabowe, oraz podkowy, gwoździe, pokost, ter, w końcu naczynia kuchenne wszelkiego gatunku i wszelkie nasiona rolnicze po cenach konkurencyjnych. 891

Zdolność kredytowa i stan majątkowy firm i osób. Najszybsze i najdokładniejsze informacye daje „CONFIDENCYA“, Biuro wywiadowcze połączonych Organizacyi Gospodarczych i Banków polskich. **WARSZAW**, Szkolna 10. 137
Ceny wywiadów 0 do 6 i 100 do 350 Mk.

Wielmożnym Panom Członkom Syndykatu Roln. w Krakowie
przypomina się podjęcie zaległej dywidendy od udziału najpóźniej do 31 maja b. r. Niepodjęte po tym terminie od lat niniejszych dywidendy zostaną wcielone po myśli uchwały Walnego Zebrania z 18. kwietnia 1917 r. do ogólnego funduszu rezerwowego. 348
Dyrekcya Syndykatu Rolniczego.

KAKAO HOLENDERSKIE
1 Kg. Ko. 170·— 216
POLECA GŁÓWNY SKŁAD KAWY I HERBATY
JÓZEFA MUSILA, Lwów, Batorego 33.

KUPUJĘ
MOTORY ELEKTRYCZNE, ROPNE, BENZYNOWE, PAROWE
PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY 149
Inż. PIOTROWSKI, LWÓW, PAŃSKA 11.



DRUKI i STAMPILIE
WYKONUJE
DRUKARNIA I WYRÓB PIECZĘCI
I. FRIEDMANA
LWÓW
UL. SYKSTUSKA L. 4
20051

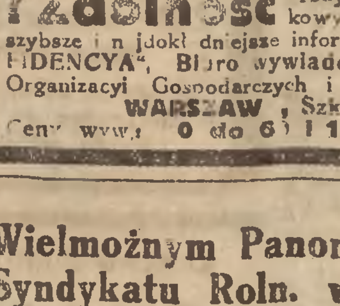
Za druty miedziane
oraz ODPADKI MIEDZI, używane maszyny elektryczne i materyał elektrotechniczny i instalac. płaci najwyższe ceny inż. Beschloss, Lwów, Lenartowicza 12. 20522

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH**, ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salversanu tylko przed południem. 85

Biżuteryę w złocie i srebrze
poleca
MAGAZYN JUBILERSKI
J. BADOWSKI
(założony w r. 1854).
LWÓW, ul. Batorego, wejście od ul. Bourlarda 2, I. p.
Za złoto, srebro i drogie kamienie płaci się wysokie ceny. 21647

LACTA
NAJTRWALSZE WIRÓWKI DO MLEKA
SPRZEDAJE 603
WARSZAWSKIE ZIEMIAŃSKIE T-wo MLECZARSKIE
WARSZAWA, ul. HOŻA l. 51.
Poszukujemy reprezentantów.

Cukry i Czekolady
najtaniej w lwowskich domach cukrowych 231
J. B. RAUCH we Lwowie.
Główny skład: ul. Legionów 33. Filie: Akademicka 26, Halicka 9, L. Sapiehy 17 i Gródecka 76. Rok założ. 1900.



MODELOWANIE niekształtnych rysów twarzy
usuwanie zmarszczek i wszelkich nieczystości cery, piegów, węgrów, pryszczy, podbródka, zbytecznego owłosienia, czerwoności nosa, wykonuje systemem i środkami francuskimi jedyny odznaczony dyplomem paryskim
INSTYTUT HYGIENICZNO-KOSMETYCZNY „EUREKA“
Lwów, Bourlarda 4, parter wejście z ulicy. **Godz. przyjęć 11-1 i 4-6.**
Także na składzie najprzedniejsze perfumy francuskie Houbigant, Prudhome, Arys Violet i preparaty Dr. Gaston, Dr. Gaborian, Dr. Vauthier i in. 21334

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
zmiękcza i usuwa BEZ BÓLU **CHOLEKINAZA** H. Niemojewskiego.
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ. — Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcyi. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. — Objawy (podczas ataków) W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej, w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatki. Wzdęcia brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu, oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
Bliższ. informacyi udziela: Aptekarz-fizyolog **H. NIEMOJEWSKI**, Warszawa, Nowy-Świat 16, m. 27. 21853

PODPISUJCIE POLSKĄ POŻYCZKĘ PAŃSTWOWĄ!

Czas odnowić prenumeratę!!!

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej"
Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sokola 4.
Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA
Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI